

S. LEONIA, NIEPOKALANKA

MYŚL LITURGICZNA

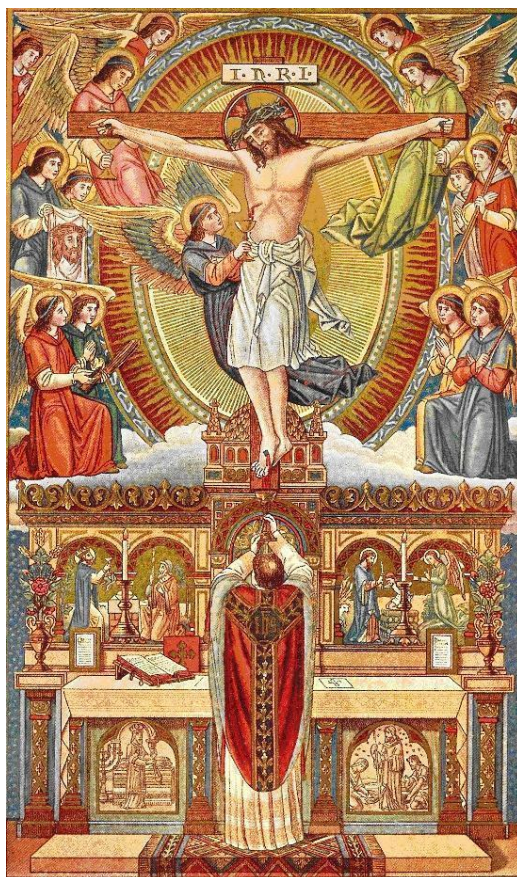
**CZYM JEST MSZA ŚW.
DLA DUSZ NASZYCH**

Na marginesie książki ks. Grimaud: *"Ma" Messe*



KRAKÓW 2017

www.ultramontes.pl



MYŚL LITURGICZNA

CZYM JEST MSZA ŚW. DLA DUSZ NASZYCH

Na marginesie książki ks. Grimaud: *"Ma" Messe*

S. LEONIA, NIEPOKALANKA

Bez wątpienia bogatą jest literatura współczesna w dzieła traktujące o Mszy św. Z punktu widzenia dogmatu, historii, liturgii czy ascezy, tak, iż można by z nich utworzyć pokaźną bibliotekę. Temat to bowiem obfity, niewyczerpany i nigdy dość nie zgłębiony.

Msza św., ta wieczycie i nieprzerwanie odnawiająca się od 20 prawie wieków, Ofiara Kalwaryjska – to źródło życia ludzkości, to kopalnia nieprzebranych skarbów, to geneza mocy i siły dla poszczególnych dusz, jak i dla społeczeństw, narodów i ludzkości całej. To przeciwwaga na szali sprawiedliwości Bożej wśród zepsutego i zbrodniczego świata.

Nigdy więc dość usiłowań z naszej strony, zmierzających do poznania ukrytych w niej wartości.

Książka ks. Grimaud jest nieocenionym przyczynkiem do tych rozważań i służyć może za walną pomoc w zgłębieniu znaczenia Najświętszej Ofiary. Uczy nas wzywać się w istotę Mszy św., przyswajać ją sobie, jako naszą własność, wnikać w jej głębię i uczynić ją ośrodkiem życia naszego. Wytwarza ona Bożą atmosferę, którą dusza katolicka żyć i oddychać powinna.

Przeczytawszy tę książkę, zapagniemy uczestniczyć w Najświętszej Ofierze, ocenimy szczęście jakim jest dla nas udział w Chrystusowej męce, nie jako widz ślepy, głuchy i obojętny, lecz jako członek mistycznego Ciała Kościoła, żywy i czynny, z Głową jego spoicie złączony.

Zrozumiemy, że przez Mszę św. życie nasze staje się pełniejsze, obfitsze w zasługi, gdy przeżywamy je w łączności z Ofiarą Chrystusa, którego czyny mają wartość wieczną, Boską, nieskończoną.

Prace nasze codzienne, cierpienia i walki nabiorą szczególnej wagi przez zetknięcie się z bogactwem nieskończonym zasług Chrystusowych. Wola nasza zjednoczy się ściślej z Wolą Bożą, nabierze nowego pędu ku szczytom doskonałości, podniesie się wzwyż, wpatrzona w świętość samego Chrystusa.

Przez współzycie z Ofiarą bezkrwawą Jezusa, wnिकniemy w głąb życia, w owe "Sancta Sanctorum", które staną się kiedyś naszym udziałem w niebie, a których oglądanie stanowić będzie treść istotną wiekuistej naszej szczęśliwości.

"O felix culpa!" można by zawołać, rozpatrując przyczyny, które sprowadziły na świat Najświętszą Ofiarę. Jest ona bowiem dalszym ciągiem dzieła Wcielenia i Odkupienia, zastosowaniem codziennym i praktycznym owoców tychże Tajemnic. Jest ich wypływem, dalszym ciągiem, pamiątką, którą Chrystus zostawił swym wiernym jako przedłużenie swej męki, opuszczając na zawsze ziemski teren swej ludzkiej działalności.

* * *

Najwyższym dekretem Boga, druga Osoba Trójcy Przenajświętszej stała się kapłanem, – mówi ks. Grimaud, – aby jako człowiek, przedstawiciel ludzkości, spełniać istotny *akt kapłański*, akt ofiarniczy na cześć Trójcy Świętej. Akt ten miał oddać Bogu cześć najdoskonalszą, chwałę i dziękczynienie, a ludzkość oczyszczona z win przez Zbawcę, została zwolniona od długu i wyplaty.

Ten plan Trójcy Świętej wykonuje się najdoskonalej w Najświętszej Ofierze: Chrystus jako kapłan jest pośrednikiem, łącznikiem między Bogiem a ludzkością. Kapłaństwo Jego, to most rzucony między niebem a ziemią. Po łacinie zwie się on *pontifex*, (od *pontem facio*). Chrystus jest najwyższym Architekta, Twórcą tego cudownego pomostu, który nas grzeszników wiedzie do Ojca miłosierdzia.

Gdyby nie było grzechu, celem kapłaństwa Chrystusowego byłaby jedynie chwała Boża i dziękczynienie. Skutkiem zaś grzechu, przybywa do zadania Chrystusowego zmazanie win i zadośćuczynienie za nie. Ofiara krwawa, prześlągalna stanowi zatem istotę czynności kapłańskiej Chrystusa. On jedynym kapłanem, w którego mocy jest pełna ekspiacja za grzech; ofiara Jego ma wartość nieskończoną, zadośćczynną, bez reszty wynagradzającą.

Na to by Chrystus mógł stać się Kapłanem-Pośrednikiem między Bogiem a ludzkością, musiał: 1° stać się *jednym z nas* i w ten sposób być przedstawicielem upadłej ludzkości. Dlatego to "Słowo stało się Ciałem". W tym zawarty jest sens główny Wcielenia. Musiał 2° równocześnie *być Bogiem*, aby pośrednictwo Jego i Ofiara miały moc zbawczą, nieskończoną. 3° musiał otrzymać od samego Boga misję kapłańską, być *powołanym* do tak szczytnego zadania. 4° musiał się zgodzić na ów wybór, stać się kapłanem *dobrowolnie*, z całym zezwoleniem: "Oto idę Boże, abym czynił Wolę Twoją" (Hebr. X, 9).

Chwila Wcielenia się Słowa była zarazem chwilą wyświęcenia Go na kapłana. To uroczysty moment owej sakry kapłańskiej. Zjednoczenie się dwóch krańcowo odległych światów, Boskiego i ludzkiego, dokonało się już w łonie Matki Najświętszej: Zbawiciel stał się równocześnie "kapłanem na wieki".

Momentem najwyższej Ofiary była Męka Kalwaryjska. Na krzyżu Chrystus złożył Siebie na żertwę Ojcu Przedwiecznemu. To wyniszczenie Jego było zarazem uznaniem władzy całkowitej Boga nad całym stworzeniem.

Wartość i znaczenie Ofiary Krzyżowej jest tak wielka, że osiąga ona w pełni i bez zastrzeżeń swój cel najwyższy, tj. uwielbienie Boga przez stworzenie.

Wszakże dla pełności ofiary pozostaje zastosowanie tego skarbu łask, w czasie i w przestrzeni, do poszczególnych dusz. To zastosowanie dokonywa się właśnie we Mszy św.

Przez nią każda dusza może odegrać indywidualną rolę w wielkim dramacie Odkupienia, biorąc czynny i bezpośredni udział w Chrystusowym akcie ofiarniczym.

Chrystus jest jedynym prawdziwym Kapłanem, mogącym zadośćuczynić w zupełności Ojcu Swemu. Każdy kapłan, to przedłużenie, to powtórzenie Chrystusa: "Sacerdos alter Christus". To Chrystus działający w czasie i w przestrzeni.

Pan Jezus nie chciał, by Jego Męka była jednorazowym faktem historycznym, który by późniejsze wieki przysłoniły mgłą zapomnienia. Na to więc, by móc w nieskończoność odnawiać swą ofiarę i owoce jej zastosowywać do dusz wiernych, naznaczył wybranych Swoich zastępców Boskim, niezatartym piętnem i udzielił im Swej kapłańskiej mocy, potrzebnej dla odnawiania Kalwaryjskiej Ofiary.

Tym aktem kapłańskim, odnawiającym Mękę Boga-Człowieka, dokonanym mocą Chrystusową, jest Msza św. Istotnym więc ofiarnikiem we Mszy św. jest Sam Chrystus, terażniejszy, chwalebny, królujący w niebie, siedzący na prawicy Ojca. Chrystus ten nie jest sam: jako Głowa Ciała mistycznego żyje On wraz ze swymi członkami, ze zgromadzeniem wiernych.

Chrystus i członki Jego mistyczne razem złączone, to jest ów Chrystus *totalny*, całkowity, pełny, o którym mówi św. Augustyn. I jako taki właśnie, jest On Ofiarnikiem; a nie składa swej ofiary samotnie, lecz wspólnie ze swymi członkami, tj. z wiernymi, żyjącymi w żywej spójni ze swą Głową, w duchu miłości.

Ofiara Chrystusowa jest więc ofiarą całego Kościoła. Dlatego kapłan w wielu modlitwach mszalnych używa liczby mnogiej, dla uwydatnienia tej mistycznej łączności: "Offerimus..." "te rogamus..." "petimus..." "da nobis... eius divinitatis esse consortes..." "Oblationem servitutis tuae et cunctae familiae tuae, quaesumus, ut accipias..." "sic fiat Sacrificium nostrum", "Orate, fratres, ut meum ac vestrum Sacrificium acceptabile fiat..." etc. (1)

Rola członków w Ofierze nie dorównuje roli Chrystusa-Ofiarnika. Miara udziału każdego członka zależy od osobistej wartości jego, od siły życia nadprzyrodzonego w nim. Niemniej każdy żywy członek, choć w różnym stopniu, odprawia wraz z Chrystusem "swoją" Mszę.

Chrystus wraz z Ciałem swoim mistycznym jest nie tylko Ofiarnikiem, ale i Ofiarą. Słowa św. Pawła: "Wypełniam to, czego nie dostawa utrapieniom Chrystusowym, w ciele moim" (Kol. I, 24), zrealizują się wówczas, gdy członki Ciała mistycznego cierpieć będą w zjednoczeniu ze swoją Głową. Tym sposobem Chrystus stanie się Ofiarą zupełną, skończoną, bo całe Ciałło mistyczne weźmie udział w zasługach Jego Męki i dopełni ją swymi osobistymi cierpieniami.

Kościół jako "dopełnienie" Chrystusa żyje Jego życiem. Chcąc więc stanowić z Nim jedno, musi cierpieć wraz z Nim, i przez to współcierpienie przyczyniać się do dzieła Odkupienia.

Każda dusza wierna, gdy znosi w tym duchu swe krzyże i umartwienia, przykłada rękę do dzieła Bożego, dopełnia po kropli ów kielich goryczy, który wychylił Chrystus dla zbawienia świata, spożywa wspólnie z Nim tę ucztę miłości.

Chrystus uwielbiony wprawdzie już nie cierpi, ale bierze na siebie nasze cierpienia, jakoby na swój rachunek. Cierpienia członków Ciała mistycznego są zarazem cierpieniami Jego Głowy, Chrystus bowiem żyje w Ciele mistycznym. Tym sposobem Męka Pańska przedłuża się na tej ziemi i trwać będzie do końca wieków, dopóki choć jeden członek Ciała mistycznego będzie żyć i cierpieć z Chrystusem.

Znając przyszłe członki Ciała swego mistycznego, Chrystus ofiarował się Ojcu Swemu na krzyżu w łączności z nimi i za nich. Dziś spełnia się prorocza wizja Golgoty: dusze wierne realizują w sobie Mękę Chrystusową; przez codzienną ofiarę dopełniają czego brak cierpieniom Chrystusa. Ofiarowując się z Chrystusem przy Mszy św. uzupełniają w sobie dzieło Syna Bożego i przyswajają sobie coraz pełniej i całkowiciej owoce Jego trudów poniesionych około zbawienia świata.

Prawda ta nie była obcą pierwszym wiekom chrześcijaństwa. Spotykamy wzmianki o niej u Ojców Kościoła. "Chrystus – powiada św. Augustyn – ofiaruje siebie Trójcy Świętej wraz ze wszystkimi Świętymi, jako członkami swoimi... a w ten tajemniczy i cudowny sposób Chrystus jest Ofiarą doskonałą i wiekuistym kapłanem Sam i zarazem w członkach Swoich" (*Państwo Boże*, księga X, rozdz. VI).

Tak i zasługi i cierpienia osobiste dusz mają wartość nie same ze siebie, lecz tylko przez łączność z Ofiarą Chrystusa. Udział nasz zatem we Mszy św. staje się żywszy i głębszy, w miarę jak przejmujemy się gruntowniej duchem Chrystusowym, im bardziej zjednoczymy codzienne nasze cierpienia z Ofiarą Chrystusa; tym samym odprawiamy jakoby "naszą" Mszę św.

Żyjąc w łączności z Ciałem mistycznym Chrystusa przez miłość i znosząc z radością wszystkie cierpienia zesłane nam przez Boga, stajemy się czynnymi uczestnikami dzieła Odkupienia własnego i braci naszych, i mamy udział w hołdzie czci złożonym Trójcy Świętej przez Chrystusa Kapłana i Ofiarnika.

To współofiarnictwo nasze z Chrystusem zależy od rozlicznych warunków: 1° Od siły miłości Bożej danego członka Ciała mistycznego. 2° Od obecności jego na Mszy świętej, która umożliwia bezpośredni, czynny i dobrowolny udział w Najświętszej Ofierze. 3° Od czystości intencji i aktywności duszy obecnej na Mszy św. 4° Od gorącego pragnienia asystowania przy Mszy św., którym niekiedy może zastąpić rzeczywistą obecność, uniemożliwioną bez naszej winy.

* * *

Potrójną jest rola kapłana we Mszy św. Występuje on 1° jako przedstawiciel Chrystusa, staje się poniekąd drugim Chrystusem. Uwydatnia się to w słowach konsekracji: "To jest Ciało moje... to jest kielich Krwi mojej". Kapłan identyfikuje się tu z Chrystusem, przemawia wprost w Jego imieniu. Osobistość jego znika jakoby z widowni. Staje się on narzędziem tylko, kanałem, przez który splywa na ołtarz Wszechmoc Boża.

2° Kapłan jest oficjalnym przedstawicielem ludu wiernego, wydelegowanym z jego ramienia. Modlitwa kapłana nie jest tu już tylko prywatną prośbą, lecz urzędową chwalbą Boga, składaną w imieniu całego Kościoła. Dlatego formuły mszalne zmuszają ustawicznie kapłana do pamiętania o powszechności przezeń powtarzanych aktów.

3° Kapłan wreszcie jako indywidualny członek Ciała mistycznego, wraz z Nim siebie składa w Ofierze. Wzbudzać więc musi w sobie żal za własne swe grzechy, korzyć się przed Panem i błagać o zmiłowanie nad swoją duszą.

Msza św. to nie symbol, nie wyobrażenie tylko Ofiary Jezusowej, – to rzeczywistość, to istotne, realne odtworzenie, w istocie swej i owocach identyczne z Ofiarą Golgoty. Msza i Kalwaria – to jedno i to samo. Ten sam Ofiarnik, ta sama Ofiara.

Dzięki Zmartwychwstaniu Pańskiemu, ofiara tu nie ulega zniszczeniu, nie ginie. Będąc chwalebna i doskonała, jest nieśmiertelna po wszystkie czasy.

Obrazem zaś śmierci Chrystusowej jest chleb i wino oddzielnie konsekrowane we Mszy św. Ten rozdział obu substancji Ciała i Krwi Pańskiej i słowa konsekracji wymówione przez Chrystusa i przez kapłana, oddzielnie nad materią chleba i wina, oznaczają wyraźnie owo rozdarcie jakie dokonało się w Ciele Chrystusowym w czasie Męki Jego.

* * *

Msza św. przynosi Bogu chwałę nieskończoną, bowiem i Ofiarnik i ofiara są nieskończeni. My zaś, jako istoty ograniczone, nie moglibyśmy nigdy złożyć Bogu hołdu czci odpowiadającego Jego Majestatowi. Wszakże możemy to uczynić w łączności z Boską Ofiarą Chrystusa. On bowiem niepojęcie rozszerzył nasze słabe, ludzkie jestestwo, jednocząc je z Sobą przez Wcielenie i przez Ofiarę Kalwaryjską.

Msza św., jak wszystkim wiadomo, ma cel czworaki. Ks. Grimaud przedstawia to w sposób głęboki i wnikliwy:

1° Oddanie Bogu najwyższej czci, tj. uznanie, że On Jeden Święty, On Jeden wszystkim, On Jeden doskonałością. Aby oddanie komuś czci należnej było zupełne, czciciel musi być równy temu, komu hołd składa, a równocześnie niższy od niego, by mógł się przed nim ukorzyć.

Te dwie pozorne sprzeczności harmonizują się w cudowny sposób w Chrystusie. Przez Boską swą naturę równym jest Bogu, a przez ludzką – niższy. Jako Syn Boży dorównuje więc Bogu Ojcu, a jako Syn człowieczy uniza się przed Nim. Życiem i śmiercią swoją Chrystus składa Bogu Ojcu najdoskonalszy hołd uwielbienia, który powtarza się i przedłuża we Mszy świętej.

2° Nieodłącznym od uwielbienia jest dziękczynienie, wyrażenie wdzięczności. Chrystus, ustanawiając Sakrament Miłości w Wieczerniku, idąc na Mękę Krzyżową "dzięki czynił". Kapłan uobecnia nam ów moment codziennie we Mszy św. Przy Konsekracji chleba i wina "składa dzięki" Ojcu Niebieskiemu. Akt ten uwiecznił się w samej nazwie Eucharystii, która oznacza dziękczynienie.

To usposobienie dziękczynne winno nam towarzyszyć przy Najświętszej Ofierze. Ujawnia się ono w Prefacji, w słowach: "Gratias agamus Domino Deo nostro". – A za co mamy dziękować? – Przede wszystkim za Boga Samego, za nieogarnioną chwałę Jego: "Gratias agimus Tibi propter magnam gloriam Tuam!" śpiewamy w "Gloria". Chwała Boga – źródłem dóbr wszelkich, racją szczęścia naszego wiekuistego. Dziękujmy Bogu za to, że jest takim jakim jest, nieskończenie Dobrym, Potężnym, Doskonałym i Świętym: "Tu Solus Sanctus, Tu Solus Altissimus" (*Gloria*). Wtenczas wdzięczność nasza dla Boga nabierze cechy bezinteresowności, wzniesie nas ponad nasze osobiste sprawy, ponad krąg codziennych małości, gdy nasze dziękczynienie skoncentruje się w chwalcie Boga w Trójcy Świętej Jedynego.

3° Człowiek samą nędzą swoją zniewolony jest do proszenia. Prośba zwrócona do Dawcy łask jest potrzebą naszą i obowiązkiem. Prosząc, uznajemy Wszchemoc Bożą nad nami, a tym samym oddajemy Mu cześć najwyższą.

We Mszy św. prosimy w imię zasług Chrystusa ofiarującego się na ołtarzu, jako członki Ciała mistycznego, w łączności z Chrystusem: "Per Ipsum, et cum Ipso, et in Ipso". Dlatego tylko modlitwy nasze mogą być godne Samego Boga.

4° Msza św. jest wreszcie aktem zadośćuczynienia. Chrystus Męką Swoją wypłacił Ojcu za grzechy świata, przyjął na siebie za nas ciężar długu, którego sami nie mogliśmy wyrównać. Msza św. jest ustanowioną dla nas "na odpuszczenie grzechów". Zawiera ona nieograniczoną siłę przebaczenia, a równocześnie przywraca Bogu cześć przez grzech naruszoną.

Owoce Najświętszej Ofiary dla dusz naszych są niezliczone. 1° Wzrost w łasce poświęcającej, czyli nowy przypływ życia Chrystusowego w nas, tym silniejszy, im aktywniejszy jest nasz współdział.

2° Przez zawiązanie ściślejszego węzła między duszą naszą a Chrystusem, budzi się w nas żarliwsze umiłowanie cnoty, pogłębia się łączność nasza z Nim, pozbywamy się grzechów, a tym samym zwiększa się w nas "pojemność" na Boga – jak mówi ks. Grimaud. Ponieważ On Nieskończony, pojemność owa jakoby nie znała granic, i wnosi ona do dusz naszych pomnożenie dobra i cnót wszelkich.

3° Msza św. ma moc odpuszczania wszystkich grzechów, chociażby najcięższych. Przez nią dokonywa się adaptacja zasług Jezusowych do dusz grzeszników i wiernych, łączących się z Kościołem w słowach:

"Przyjm, Ojczy Święty, tę Ofiarę, którą Ci składam za niezliczone grzechy moje...". Msza św. nie zwalnia nas wszakże od wyznania grzechów w Sakramencie Pokuty, ale ma moc prześlągania gniewu Bożego i zjednywa łaskę skruchy grzesznikowi.

4° Msza św. zadośćczyni za winy i głądzi je; wszakże winowajca musi ponosić ich następstwa. Jest ona najdoskonalszym środkiem naprawienia zniewagi wyrządzonej przez grzech Majestatowi Bożemu. Grzesznik musi jednak sobie przywłaszczyć zasługi Chrystusa, własnym wysiłkiem i współdziałem we Mszy św. uczynić je swoimi, czerpać obficie ze skarbcza Chrystusowego i oczyszczać się z grzechu.

5° We Mszy św. składamy Bogu prośby nasze jako członki Ciała mistycznego, stąd pewność, jaką wynieść możemy, że zostaną one łaskawie przyjęte przez Boga. W tym tajemnica spełnienia się naszych prągnięć i modłów, by "przeszły one niejako przez usta Chrystusa Pana", "per Christum Dominum nostrum".

Chcąc, by modlitwy nasze były wysłuchane, musimy stawiać na pierwszym miejscu sprawy Boże, prosić, by Chwała Jego i Wola się spełniały, a Królestwo Jego na tej ziemi zapanowało. Tym modlitwom mamy podporządkować prośby osobiste, zwłaszcza dotyczące się spraw doczesnych. Mamy zapominać o sobie, a wówczas Bóg o nas pamiętać będzie: "Szukajcie naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam przydane" (Mt. VI, 33).

Najobfitsze owoce ofiary Mszy św. spływają oczywiście na celebrującego kapłana, jest on bowiem przedstawicielem Ciała mistycznego a zarazem samego Chrystusa, pośrednikiem między Głową Ciała mistycznego a Jego członkami, jest konsekratorem przemieniającym wino i chleb w Ciało i Krew Chrystusa, wysłannikiem Kościoła działającym w Jego imieniu.

Ale i kapłan korzysta z Najświętszej Ofiary wedle stopnia miłości i łączności swojej z Chrystusem, choć wartość wewnętrzna Mszy św. jest całkowicie niezależna od godności ofiarującego kapłana. Jednak kapłan święty i żarliwy ściąga większą moc łaski tak na wiernych jak i na własną duszę.

Owoce Mszy św. w szczególny sposób ubogacają w łaskę tych, za których Msza św. się odprawia i których kapłan w "Memento" wspomina, również i

tych, którzy Mszę św. zamawiają; żadne dzieło miłosierdzia, spełnione względem duszy czy ciała bliźniego nie może z tym się równać: 1° wskutek wartości nieskończonej Mszy św., 2° wskutek ofiary, którą owo zamówienie za sobą pociąga w postaci honorarium mszalnego, 3° w miarę miłości, jaka się w tym akcie mieści.

Należałoby wyrugować z naszego polskiego słownictwa wyrażenie: "zakupić Mszę św.". Sumka bowiem, którą się składa, bynajmniej nie jest opłatą, lecz jałmużną. Nie może bowiem być tu mowy o zestawieniu dwóch równych ani podobnych sobie wartości. Honorarium mszalne jest zarazem jakoby umową, zawartą między osobą proszącą o Mszę św. a kapłanem, obowiązującą go do odprawienia Najświętszej Ofiary w intencji proszącego. W ten sposób wierni mają pewność, że ich prośbie stanie się zadość.

Szczególne też owoce Mszy św. stają się udziałem tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób uczestniczą w jej odprawianiu, a więc ministranci, służba kościelna, ci którzy wyrabiają lub dostarczają opłatków, wina, świec, również osoby, które haftują ornaty lub szyją bieliznę kościelną, byleby tym czynnościom towarzyszyła czysta intencja.

Z zasług Męki Chrystusowej, a więc i ze Mszy św. w dużej mierze czerpać mogą i dusze czyścicowe. Należą one również do Ciała mistycznego, ciągną więc soki żywotne z jednego wspólnego pnia wraz z żyjącymi.

Dla dusz tych Msza św. ma moc wyzwalającą, zdejmuje bowiem z nich ciężar długów, które pozostają do spłacenia, po darowaniu im winy, gdy natomiast dla dusz przebywających na ziemi ma ona moc zasługującą: posuwa duszę w miłości, zacieśnia węzeł łączący ją z Chrystusem. Przez nią możemy czerpać z przeobfitych źródeł Zbawicielowych.

Wolno wszakże przypuszczać, że Msza św. odprawiana za duszę czyścicową przyniesie jej ulgę w cierpieniu w miarę, jak ona za życia korzystała z owoców Najświętszej Ofiary. Dlatego to "moja" Msza św. na tej ziemi jest rękojmią uwolnienia od czyścica po śmierci. Ona zabezpiecza przed pożerającym nas tam płomieniem, zjednywa nam prawo do szczęścia wiecznego i do odpuszczenia należnej nam kary.

* * *

Aby móc w pełni korzystać z przebogatyh owoców Mszy św., trzeba do niej przystąpić z należywym przygotowaniem.

Ma ono być trojakiem: dogmatyczne, liturgiczne i ascetyczne tj. duchowe.

1° Przygotowanie *dogmatyczne* polega na usilnym poznawaniu wartości i znaczenia Mszy św., roli jaką ona odgrywa w życiu Kościoła; należy zgłębiać tajemnice, które zawiera, jak Trójcy Świętej, Wcielenia, Odkupienia, łaski i zbawienia.

Drogą do tego poznania: czytanie Pisma św., Ojców Kościoła, wybitnych teologów i pisarzy katolickich. Szersze koła wiernych kształcić się mogą słuchając słowa Bożego. "Wiara tedy ze słuchania" (Rzym. X, 17). Chodzi tylko o to, by współczesne kaznodziejstwo zawróciło do tradycji pierwotnego Kościoła, i podawało wiernym życiodajną naukę o łasce i o ciele mistycznym Chrystusa, z której dusze mogą czerpać obfity pokarm dla życia wewnętrznego. Gdy poznają bowiem te głębokie i podnoszące prawdy zawarte w nauce Kościoła, tym samym znienawidzą grzech, rozumiejąc, że on właśnie zrywa naszą łączność z Ciałem mistycznym, odcinając nas od pnia żywotnego, od Chrystusa.

2° Przygotowanie *liturgiczne* do Mszy św. zapoznaje nas z obrzędami kościelnymi i uczy nas pojmować ich sens, symbolikę i pochodzenie. Liturgia jest uzewnętrznieniem, zrealizowaniem, uwidocznieniem zasad wiary. Człowiek potrzebuje widzieć – taką już jest jego budowa psychiczna. Kościół św. ułatwia nam zrozumienie prawd wiary, czyniąc je dostępnymi przez liturgię.

Poznając obrzędy Mszy św., ich dzieje, ich rozwój poprzez wieki, ukryte w nich znaczenie, pojmujemy treść, kryjącą się za powłoką formy zewnętrznej. Praca to niekiedy żmudna, wymagająca wysiłku. Pomocą nam być mogą liczne w dobie dzisiejszej dzieła i czasopisma liturgiczne traktujące o tym przedmiocie i udostępniające szerokiej publiczności skarby Kościoła św. Kaznodziejstwo ma i tu materiał obszerny do omawiania.

3° Najważniejsze wszelako jest przygotowanie *duchowe* do Mszy św. Polega ono na łączności wewnętrznej członków Ciała mistycznego z Chrystusem, na współdziałaniu ich w Najświętszej Ofierze.

Chrześcijanin, dla którego celem życia jest chwała Boża, wie, że najlepiej i najskuteczniej Bogu cześć oddać może, przez złożenie Mu w ofierze Syna Jego

najmilszego, Chrystusa mistycznego i przez zjednoczenie się z Nim w tym najwyższym holdzie. Dążyć więc będzie do udoskonalenia siebie w tym właśnie celu, by przez miłość ściślej złączyć się z Chrystusem.

Całe życie nasze ma być przygotowaniem do "naszej" Mszy św.; ma ono być całopalną ofiarą w połączeniu z Chrystusem. Dusza wierna ma być przekonana, że im ściślej zjednoczy się ze swym Panem, z Nim razem stanie się ofiarą, a tym więcej będzie z Nim równocześnie Ofiarnikiem.

Mamy więc dlatego znosić cierpienia, które Bóg nam zsyła, nie unikać ich, lecz miłować je; one nam bowiem wysługują łaskę współofiarowania się ze Zbawcą we Mszy św.

Katolik obecny na Mszy św. nie ma być biernym świadkiem rozgrywającego się dramatu, lecz ma brać w nim czynny udział, ma składać ofiarę wraz z kapłanem, w łączności z Ciałem mistycznym Kościoła, jako członek żywy i współdziałający. Ma być istotnie współofiarnikiem.

Pomocnym ku temu środkiem są mu teksty mszalne i obrzędy towarzyszące ofierze. Formularze liturgiczne wyrażają bowiem uczucia, którymi ma być przejęty kapłan ofiarujący i wierni uczestniczący w ofierze. Zewnętrzne zaś obrzędy są dokładnym odbiciem i uzewnętrznieniem przetaczających się na ołtarzu tajemnic. Dziś, przy znacznej ilości mszałów i mszalików tak rozpowszechnionych, zapoznanie się z obrzędami i tekstami Mszy św. jest ogromnie ułatwione i udostępnione.

Ustępy z Pisma św. zawarte w częściach zmiennych Mszy św. kształcą wiernych i zapoznają ich z utworami natchnionymi przez Ducha Świętego, a zarazem zbliżają do najwyższych Tajemnic wiary, uroczyscie obchodzonych w ciągu roku kościelnego.

Z drugiej zaś strony modlitwy rozmieszczone w mszale na różne święta cyklu, wprowadzają w ducha danej uroczystości i przenikają duszę atmosferą właściwą każdemu świętu. W najściślejzym związku z Ofiarą Mszy św. jest Komunia, łączy się z nią bowiem nierozzerwalnie, stanowi jej część integralną. Komunia dokonywa się w samej ofierze i przez nią, w niej odbywa się przyjęcie przez wiernych dobrodziejstw i łask spływających z Golgoty. To najwyższa tajemnica miłości Jezusowej.

Nie można więc zasadniczo oddzielać Komunii od Mszy św., jest ona bowiem udziałem najistotniejszym w ofierze Chrystusa. Spożywanie Ciała Pańskiego jednoczy dusze nasze z duszą Jezusową, ciała nasze z Jego Ciałem. Przez nią też łączymy się ze Zbawcą w aktach uwielbienia i czci dla Ojca Niebieskiego i przyjmujemy, asymilujemy sobie obfitość łask płynących z krzyża.

Łączność zachodzącą między Mszą św. a Komunią wyraża sama liturgia, obecność bowiem sakramentalna pod postaciami chleba i wina dokonywuje się w Ofierze Mszy św. Same słowa Zbawiciela: "Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje", wyraźnie na tę łączność wskazują.

Ofiara Mszy św. bez Komunii nie jest zupełną. Kapłan musi przyjąć Komunię by dokonać całkowitej ofiary, a wierni chcący spełnić obowiązek wysłuchania Mszy św. niedzielnej muszą być obecni na Komunii kapłana.

Komunia jest zewnętrznym i widzialnym aktem zjednoczenia członków Ciała mistycznego z Jego Głową, Chrystusem. Stąd wynika, że – jak pragnie Sobór Trydencki – wszyscy wierni, obecni na Mszy św. winni wraz z kapłanem zjednoczyć się z ofiarą przez Komunię, ile razy słuchają Mszy św. Wówczas udział ich w Ofierze będzie pełny, wyciągną dla siebie należyte z niej korzyści, Bogu przyniosą chwałę, a duszom czyścącym ulgę.

Tylko ważne przyczyny mogą wytłumaczyć i uprawnić przyjmowanie Ciała Pańskiego poza Mszą św., dlatego też Kościół toleruje udzielanie jej oddzielnie, dla umożliwienia duszom pobożnym przystąpienia do Komunii św., gdy przyczyny zdrowia, obowiązku, czy innych okoliczności nie pozwalają im na komunikowanie w czasie Mszy św.

* * *

Będąc "wszczepieni" w Chrystusa, jesteśmy przeznaczeni do uczestnictwa w życiu Jego chwalebnym. Otóż gdy Pan nasz zmartwychwstał, i my ufamy, że wraz z Nim zmartwychwstaniemy. Komunia św. – to spojenie się ściśle naszego ciała grzesznego z chwalebnym Ciałem Chrystusa – udziela nam stopniowo Jego właściwości, jest nam rękojmią i zadatkim przyszłego zmartwychwstania i wiecznej szczęśliwości.

S. M. L.
Niepokalanka

"Szkola Chrystusowa". Czasopismo poświęcone zagadnieniom życia wewnętrznego, Rok IX. – Tom XVII. Lwów 1938. DRUKIEM I NAKŁADEM WYDAWNICTWA OO. DOMINIKANÓW, ss. 184-199. (*Za pozwoleniem Władzy Duchownej*). (a)

(Pisownię nieznacznie uwspółcześiono).

Przypisy:

(1) Ordo Missae: Offertorium, Canon.

(a) Por. 1) Ks. Dr Mikołaj Gihl, [*Ofiara Mszy świętej. Wykład dogmatyczny, liturgiczny i ascetyczny dla duchowieństwa i świeckich.*](#)

2) Ks. Antoni Nojszewski, Profesor liturgii w Seminarium lubelskim, [*Liturgia rzymska.*](#)

3) Abp Stanisław Karnkowski, Prymas Polski, [*Kazania o Chwalebnej Eucharystii.*](#)

4) Abp Romuald Jałbrzykowski, [*U źródeł sakramentalnych łaski i miłości Bożej.*](#)

5) Ks. Włodzimierz Piątkiewicz SI, [*Mistyczne Ciało Chrystusa a charaktery sakramentalne. Studium dogmatyczne.*](#)

6) Abp Szymon Kozłowski, *Wykład nauki chrześcijańskiej rzymskokatolickiego Kościoła.* a) [*O Wierze.*](#) b) [*O łasce.*](#) c) [*O ofierze Mszy świętej.*](#)

7) Ks. Jan Kurczewski, [*Wykład Przenajświętszej Ofiary Mszy świętej w 30 naukach niedzielnych.*](#)

8) Ks. Józef Krośniński, [*Piękność obrzędów Kościoła katolickiego.*](#)

9) Ks. Piotr Skarga SI, a) [*Nauki o Przenajświętszym Sakramencie.*](#) b) [*Nauki o Sakramentach Chrztu, Bierzmowania, Pokuty, Ostatniego Pomazania, Kapłaństwa i Małżeństwa.*](#) c) [*O rozumieniu początku Ewangelii św. Jana, którą się na końcu Mszy czyta.*](#) d) [*Kazanie na dzień Trójcy Świętej.*](#) e) [*Kazanie na XXIV niedzielę po Świątkach. \(O końcu świata i o Antychryście\).*](#) f) [*O kłakolu heretyckim i diabelskiej wolności religijnej.*](#) g) [*O jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem i o greckim i ruskim od tej jedności odstąpieniu, oraz Synod Brzeski i Obrona Synodu Brzeskiego.*](#) h) [*Pierwsze 354 lata historii Kościoła świętego wyjęte z "Rocznych dziejów kościelnych" kardynała Cezarego Baroniusza.*](#) i) [*Żywoty Świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok.*](#)

10) Św. Alfons Maria Liguori, Biskup i Doktor Kościoła, [*O wielkim środku modlitwy do dostąpienia zbawienia i otrzymania od Boga wszystkich łask, jakich pragniemy \(De magno orationis medio ad aeternam salutem et quamlibet a Deo gratiam consequendam\).*](#)

11) Św. Pius V, Papież, [*Katechizm Rzymski według uchwały świętego Soboru Trydenckiego \(Catechismus Romanus ex decreto Concilii Tridentini\).*](#)

12) Św. Robert Bellarmin SI, a) [*Katechizm mniejszy czyli Nauka Chrześcijańska krótko zebrana \(Compendium Doctrinae Christianae\).*](#) b) [*Wykład nauki chrześcijańskiej \(katechizm większy\) \(Catechismus, seu: Explicatio doctrinae christianae\)*](#)

13) Ks. Józef Deharbe SI, [*Katechizm rzymsko-katolicki.*](#)

14) Piotr kardynał Gasparri, [*Katechizm katolicki \(Catechismus Catholicus\).*](#)

(Przyp. red. *Ultra montes*).



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)
Cracovia MMXVII, Kraków 2017